

Marta Grudzińska

Elementarz z Majdanka

Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN” we współpracy z Państwowym Muzeum na Majdanku realizuje od lipca 2002 roku projekt edukacyjny, którego celem jest ukazanie losów dzieci więzionych w czasie II wojny światowej w obozie koncentracyjnym na Majdanku. Przedsięwzięcie to jest współfinansowane przez Unię Europejską w ramach programu „Nazistowskie obozy koncentracyjne w pamięci historycznej”. Projekt składa się z czterech części: wystawy i poświęconej jej strony internetowej, katalogu wystawy, cyklu lekcji w lubelskich szkołach, spotkań metodycznych dla nauczycieli. Adresowany jest do młodzieży lubelskich szkół, a w szczególności do uczniów trzeciej klasy gimnazjum. Wtedy to bowiem zazwyczaj po raz pierwszy na zajęciach z języka polskiego i historii poznają tematykę związaną z drugą wojną światową. Lekcje odbywające się na terenie muzeum są dla uczniów uzupełnieniem wiedzy książkowej. Majdanek jest miejscem, w którym obcuje się ze źródłami historycznymi, zmuszającymi do głębokiej humanistycznej refleksji.

Twórcy projektu przygotowując wystawę, mieli utrudnione zadanie ze względu na ograniczone źródła historyczne – dzieci więzione w obozie z reguły nie były ewidencjonowane. Żydowskie uśmiercano najczęściej zaraz po ich przybyciu na Majdanek, a polskie i białoruskie rejestrowano sporadycznie (ślady ich pobytu w obozie można znaleźć m.in. na kartach magazynowych zawierających spis odzieży i rzeczy osobistych należących do matek, jednak najczęściej nie rejestrowano tam imion dzieci ani ich wieku).

W projekcie wykorzystano życiorysy czworga dzieci (białoruskiego, polskiego i dwojga żydowskich), które obrazują, jak wyglądał los małych więźniów.

Henryk

Henryk Żytomirski, żydowski chłopiec, urodził się w 1933 r. w Lublinie. Podczas wojny mieszkał z rodziną najpierw w getcie przy ul. Kowalskiej, a od 1942 r. w getcie na Majdanie Tatarskim. Podczas ostatecznej likwidacji getta

9 listopada 1942 r. wraz z grupą trzech tysięcy osób został przetransportowany na Majdanek. Dzieci oraz starców z tej grupy zaraz po przybyciu do obozu zaprowadzono do komory gazowej. Tak najprawdopodobniej zginął i Henio. Jego los jest tożsamy z losem innych dzieci żydowskich, które były uśmiercane z powodu ich pochodzenia i niezdolności do pracy.

Halina

Halina Grynsztejn (dziś Birenbaum) została przywieziona na Majdanek w transporcie z warszawskiego getta. Jej matkę zamordowano w komorze gazowej zaraz po przybyciu do obozu. Halina miała wtedy 13 lat. Niemcy zakwalifikowali ją do grupy dorosłych więźniów, być może dlatego, że miała buty na wysokim obcasie i wysoko upięte włosy. Dorosła Halina tak przywołuje pierwsze chwile w obozie:

Taka byłam szczęśliwa, że mama miała rację, że jednak weszliśmy do łaźni, nie do komory gazowej i tak chciałam mamę objąć, pocałować, wyrazić jej swe uznanie, że jest taka mądra, że zawsze wszystko wie, co mówi... Ale mamy nie było. Mama nie weszła, oglądałam się coraz bardziej zaniepokojona, coraz bardziej przerażona, patrzyłam co chwila na drzwi. Myślałam może za chwilę, że może zaraz wejdzie, ale nie wchodziła, nie było jej. Bałam się zapytać nawet. Bałam się myśleć. (...) Wreszcie doszłam do bratowej i spytałam: „Gdzie jest mama?”. Opuściła głowę i powiedziała cicho: „Nie ma mamy...”.

Halina była więźniarką nie tylko Majdanka, ale także Oświęcimia, Ravensbrück i Neustadt-Glewe. Jej ojciec zginął w Treblince, a brat w Oświęcimiu. W 1947 r. wyemigrowała do Izraela.

Janina

Janina Buczek (dziś Różańska) to polskie dziecko. Urodziła się 15 lipca 1932 r. na Zamojszczyźnie. Wraz z mieszkańcami rodzinnej wsi Bidaczów Nowy została deportowana na Majdanek latem 1943 r. w ramach akcji pacyfikacyjno-wysiedleńczej. Później razem z całą rodziną została zesłana z obozu na Majdanku na roboty do Rzeszy. Dziś tak wspomina obóz:

Ojca z nami nie było. Była mama z dziećmi, z nami. Kiedyś zobaczyliśmy ojca, z drugiego pola, podszedł niedaleko drutów. Mama go pierwsza zobaczyła, pokazała go nam. Zaczęła machać, wołać... On nas nie poznał! Jak strasznie musieliśmy wyglądać? Nie poznał nas! Dopiero mama podniosła w górę Maniusia, mojego brata, i po nim, po dziecku, poznał, że to my jesteśmy.

Piotr

Czwartym dzieckiem, którego los został zaprezentowany w projekcie, jest Piotr Kiriszczenko z Białorusi. Rodziny białoruskie, przede wszystkim kobiety i dzieci, podejrzane o współpracę z partyzantką, przybywały do obozu ze spacyfikowanych terenów ZSRR. Piotr stracił na Majdanku najbliższe mu osoby: matkę i brata. Oto fragment jego wspomnień:

Po dwóch miesiącach pobytu w obozie stałem się zupełnie innym człowiekiem. Zniknęły łzy. Obudzisz się rano, budzisz kolegę, a on martwy i nie boisz się trupa. Jeśli miał chleb i kartofle w kieszeni, weźmiesz i zjesz, patrząc mu w twarz i niczego się nie boisz. Pod koniec lipca lub na początku sierpnia kobiety z dziećmi przeniesione zostały na 1-e pole. Zamieszkaliśmy z bratem, o ile

dobrze pamiętam w baraku nr 5. Tu brat zachorował i wkrótce umarł. Nie wylewałem już tyle łez, jak płacząc za matką. Zostałem sam w obozie. Jak mogłem w swojej głowie zmieścić tyle nieszczęścia, a jednak mieściłem.

Jesienią 1943 r. Piotra Kiriszczenkę przeniesiono do obozu dziecięcego w Łodzi, a rok później do obozu w Niemczech. Do swojej ojczyzny wrócił po wyzwoleniu, w lipcu 1945 r.

Uzupełnieniem tych czterech życiorysów są relacje innych więźniów Majdanka o dzieciach, a także przywołana w sposób symboliczny postać 9-letniej Elżuni. O dziewczynce wiadomo tylko tyle, co sama o sobie napisała na skrawku kartki, który znajdował się w dziecięcym buciku znalezionym na Majdanku – jej imię i wiek. Na kartce tej znajdował się wierszyk z adnotacją, że śpiewało się go na melodię *Z popielnika na Wojtusia iskiereczka mruga*:

*Była sobie raz Elżunia,
umierała sama,
Bo jej tatuś na Majdanku
W Oświecimiu mama.*

Dlaczego elementarz?

Wszystkie powyższe relacje, które odnaleziono i uporządkowano podczas przygotowania projektu, stały się częścią wystawy „Elementarz – dzieci w obozie na Majdanku”. Autorem koncepcji ekspozycji i jej tytułu jest Tomasz Pietrasiewicz, dyrektor Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN”. Wyszedł on z założenia, iż duża część dzieci więzionych na Majdanku była w wieku, w którym z elementarzem w tornistrze idzie się do szkoły. Autor wyjaśnia:

Właśnie elementarz uczy dziecko porządkować i opisywać świat. Są w nim

zawarte najprostsze kategorie społeczne leżące u podstaw relacji między człowiekiem a otaczającym go światem. Charakterystyczną cechą elementarza jest to, że przedstawiony w nim świat pozbawiony jest okrucieństwa i zła. To z tego prostego i naiwnego świata dzieci zostały wyrwane i wrzucone w świat obozu. Był to świat, w którym obowiązywał zupełnie inny elementarz – elementarz obozu śmierci.

Ekspozycja znajduje się w jednym z poobozowych baraków – nr 53, na terenie Państwowego Muzeum na Majdanku. Przestrzeń baraku podzielona jest na trzy odrębne części: informacyjną, *Świat elementarza – dzieciństwo i szkoła* oraz *Świat obozu*. Instalacji scenograficzno-fotograficznej towarzyszą dźwięki. Już przy wejściu do baraku, po otwarciu drewnianej skrzynki-pozytywki, słychać melodię przedwojennej kołysanki *Z popielnika na Wojtusia iskiereczka mruga*.

Część informacyjna

Po obu stronach baraku znajdują się dwie salki: jedna poświęcona dzieciom żydowskim, druga polskim i białoruskim. W salkach tych można odnaleźć informacje zarówno o samej wystawie, jak też o historii obozu i jego najmłodszych więźniach. Ustawiono tu regały przypominające kartoteki – pierwszy zawiera szufladki z kartami muzealnymi, na których sfotografowane i opisane są przedmioty, które kojarzą się z dziećmi: lalka, bucik, czapeczka itp. Opisane tu rekwizyty to rzeczy, które pozostały po dzieciach na Majdanku w chwili oswobodzenia obozu. W regale drugim znajdują się karty opisujące miejsca związane z pobytom dzieci w obozie: ogrodzenie, barak, łaźnia, krematorium itp. Tylko w szafce po-

święconej dzieciom żydowskim znajdziemy opisy takich miejsc, jak komora gazowa czy puszka po cyklonie B. W salkach są też regały wypełnione relacjami więźniów o dzieciach, życiorysy dzieci, których losy eksponowane są na wystawie (poznane z relacji dorosłych już bohaterów), ilustrowane zdjęciami. Ponieważ Henio Żytomirski nie przeżył obozu, jego przedwojenny życiorys poznajemy nie dzięki osobistej relacji, ale poprzez zdjęcia z lat 1934–1939 przekazane Ośrodkowi przez Netę Avidar Żytomirski – ciotkę Henia, mieszkającą obecnie w Izraelu.

W pomieszczeniach znajdują się również szafki z wmontowanymi slajdami, na których można zobaczyć wizerunki trzydziestu czterech innych więzionych tu dzieci z okresu, zanim trafiły do obozu. Slajdy, umieszczone w szafkach przy oknie, podświetla światło dzienne. Są widoczne po otwarciu drewnianych drzwiczek.

Świat elementarza – dzieciństwo i szkoła

Po opuszczeniu informacyjnej części wystawy wchodzi się do „sali szkolnej”. Można tu usłyszeć płynący z głośników gwar charakterystyczny dla szkolnych korytarzy, zobaczyć czarną tablicę z zapisanymi czterema nazwiskami dzieci – bohaterów wystawy, i ławkę szkolną, na której w drewnianych skrzynkach zainstalowano wydrukowane na płótnie strony elementarza: polskiego, żydowskiego i białoruskiego.

Świat obozu

Ostatnia część wystawy poświęcona jest ukazaniu życia dzieci na Majdanku. Umieszczono tu „Elementarz obozu” – gliniane tablice, na których są wyjaśnione słowa związane z rzeczywi-

stością obozową: apel, blok, gazkamera, krematorium, numer, selekcja...

Symbolicznym łącznikiem między oboma „światami” – elementarza i obozu – jest metalowy szkielet towarowego wagonu kolejowego, który umieszczono wzdłuż środkowej osi baraku. Jedyne elementy drewnianymi są jego drzwi. Przez środek wagonu rozciągnięto płótno, na którym zapisane są nazwiska kilkuset więzionych dzieci. Przy ścianach baraku, na betonowych płytach położono tablice, zawierające relacje więźniów Majdanka dotyczące dzieci. Świadectwa te wypalono na glinianych tablicach. W dalszej części baraku stoi pięć betonowych studni. Trzy z nich symbolizują kolejno losy: Haliny, Janiny i Piotra. Pochylając się nad tymi studniami, można usłyszeć wydobywające się z głębi ziemi opowieści dziś już dorosłych bohaterów wystawy (Haliny Birenbaum, Janiny Buczek-Różańskiej i Piotra Kiriszczunki), dotyczące ich pobytu w obozie. Czwarta studnia, symbolizująca życie Henia „milczy” – Henio nie przeżył obozu. Z piątej studni dochodzi głos dziecka śpiewającego „piosenkę Elżuni” na melodię wspomnianej już kołysanki. Na tylnej ścianie baraku umocowano szafki, które wyglądają tak, jak te ze slajdami z pierwszej części ekspozycji. Jednakże po otwarciu drzwiczek nie widzimy już zdjęć dzieci, tylko pustą przestrzeń za barakiem.

Głosy nauczycieli i uczniów

Wystawa ma charakter edukacyjny. Od początku 2002 r. w Ośrodku odbywały się spotkania z nauczycielami, mające na celu zaznajomienie ich z przebiegiem prac nad projektem. Komentowano tradycyjne scenariusze lekcji na temat życia dzieci w okresie drugiej wojny światowej, ustalano czas

i formy przeprowadzania lekcji muzealnych. W czerwcu w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN” odbyła się konferencja metodyczna podsumowująca dotychczasową realizację projektu. Omówiono na niej także przygotowane przez autorkę niniejszego tekstu propozycje

międzyprzedmiotowych scenariuszy lekcji oraz prace-refleksje uczniów dotyczące obejrzanej wystawy. Najciekawsze prace uczniów umieszczono na stronie internetowej (www.tnn.lublin.pl/elementarz) poświęconej projektowi. Oto fragmenty uczniowskich refleksji:

Droga Elżuniu!

Mam na imię Ela i jestem uczennicą drugiej klasy jednego z lubelskich gimnazjów. Piszę ten list, aby dać wyraz uczuciom, które tkwią we mnie od niedawna. W zeszłym tygodniu byliśmy z naszą panią od historii na Majdanku, gdzie wspólnie oglądaliśmy wystawę pt. „Elementarz”. (...) Wystawa ta wywarła na mnie ogromne wrażenie. Wciąż pamiętam specyficzny zapach baraku, panujący w nim półmrok i napływające zewsząd głosy dzieci. (...) Kiedy czytałam odcisnięte na glinianych tabliczkach fragmenty opisów Majdanka, widzianego oczami uwięzionych tam dzieci, zrozumiałam, jak wielkie cierpienia musiały one przejść. Byłam wtedy pełna współczucia dla nich, mimo że żadnego z nich nie znałam. Największe wrażenie wywarła na mnie jednak, usłyszana z jednej ze specjalnie przygotowanych „studni”, piosenka zatytułowana przez organizatorów wystawy „Pioseneczką Elżuni”. Jestem pewna, że wiesz, o jaką piosenkę chodzi.

Elżbieta Szabelska
(Gimnazjum nr 13 w Lublinie)

Pod ścianami baraku gliniane tabliczki. (...) Sposób oświetlenia zmusza do spojrzenia w dół. Mimowolnego zatrzymania się i przeczytania. Poddaję się temu. Czytam. Słowa są proste, niektóre naiwne, inne szczerze do bólu. (...) Słowa. Po prostu kilka wyrazów odcisniętych w materiale. Ze względu na swoją autentyczność przemawiają do mnie bardziej niż dziesiątki publikacji o obozach koncentracyjnych. Czytam. Słyszę jakiś głos. Idę w kierunku jego źródła. To kamienny krąg – studnia bez dna. Wspomnienie jednego dziecka. Opowieść o życiu w obozie. Trochę dalej druga studnia, opowieść dziewczynki. Jest kolejna – niema. Tak. Nie wszyscy zdążyli przekazać swoje świadectwo. Nie wszyscy przeżyli. (...) Wystawa „Elementarz” wprowadziła do mojego umysłu kolejne znaki zapytania. Wielu rzeczy nie potrafię sobie wyobrazić, nie jestem w stanie. Nie wiem wielu rzeczy. Większości z nich nigdy się nie dowiem. Wiem jedno, nie chcę o tym zapomnieć. Nie mogę. Ze względu na jedną studnię, tę, z której nie wydobywał się żaden dźwięk.

Kamil Pysznik
(Gimnazjum nr 9 w Lublinie)

Komnata rozpaczy

*Rozdartą pończoszką,
Dziurawą porteczki,
Schodzone buciki
Łóżko...*

*Łóżko – dwie deski
trzy belki,
Poduszczyk – zgnile siano,
Kołderki – brak.*

*Stołu nie ma,
Na czym jedli? Ucho od kubka
Chyba widelec?*

*Co mówią? Słyszę!
One płaczą
Proszą o lepszy czas
Dzieci...
Dużo dzieci
Jedno pomieszczenie
Bezradne, rozdarte, same,
To majdankowe przedszkole.*

Michał Jaskot
(Gimnazjum nr 19 w Lublinie)

Marta Grudzińska

doktorantka Wydziału Historii KUL, pracownik Ośrodka „Brama Grodzka – Teatr NN” w Lublinie; koordynator projektu edukacyjnego „Elementarz – życie dzieci w obozie na Majdanku”